



Medycyna o homoseksualizmie - cz.II

Homoseksualizm - fakty i mity

Homoseksualizm polega na kierowaniu swojego pożądania w kierunku osób o tej samej płci. Zakres zjawiska tego zaburzenia jest trudny do dokładnego określenia, ale zwykle naukowcy sugerują występowanie go u ok. 2-4% ogółu społeczeństwa. Nie wydaje się to dużą liczbą biorąc pod uwagę jak wielkie zainteresowanie wokół siebie chcą wywoływać osoby wywodzące się ze środowisk homoseksualnych.

W ostatnich latach ten rodzaj zaburzenia jest jednym z najczęściej dyskutowanych tematów. Świadczy o tym chociażby liczba nawiązujących do niego artykułów, programów i manifestacji. Z racji tego, że coraz agresywniej jesteśmy poddawani pewnemu kształtowaniu w miejscach pracy, a przede wszystkim w szkołach i uniwersytetach, w naszych głowach mogą pojawić się pytania np.: Czy odwieczne negatywne podejście do homoseksualizmu zawarte w Biblii to tylko uprzedzenia? Czy zachowania homoseksualne są rzeczywiście tak nieszkodliwe jak zapewniają homoseksualiści i ich zwolennicy? Warto poznać medyczne fakty, które rzucą nam pewne światło na ten temat.

Mit nr 1: Homoseksualizm nie jest chorobą

Jednym z najczęściej używanych argumentów, dowodzących normalności homoseksualizmu, jest fakt wykreślenia go ze spisu chorób w 1973 roku przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne, a w konsekwencji także przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) z medycznej [klasyfikacji ICD](#) w 1992 roku. Dlaczego podjęto taki krok?

Ważną informacją jest fakt, że homoseksualizm usunięto ze spisu chorób w wyniku głosowania. Naukowcy nie podejmowali decyzji na podstawie wiarygodnych raportów podsumowujących badania nad tą dewiacją. Zamiast tego przez trzy lata, od 1970 do 1972 roku, kiedy dyskutowano nad problemem homoseksualizmu, aktywności homoseksualni siłą wdzielali się na te spotkania i przerywali je rzucając pełne emocji oskarżenia (np.: porównując psychiatrów do nazistów). Należy jasno i wyraźnie podkreślić, że usunięcie homoseksualizmu z listy chorób dokonało się nie w oparciu o badania naukowe, tylko pod wpływem presji oraz długotrwałej, agresywnej i hałaśliwej kampanii o podłożu społecznym i politycznym.

Czy jednak homoseksualizm powinniśmy określić mianem choroby, czyli zaburzenia funkcji organizmu? Zwróćmy uwagę na wersety z 1 Mojż. 1:27-28 -

I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię.

Od samego początku Pan Bóg zaprojektował człowieka jako mężczyznę i kobietę, którzy łącząc się tworzą małżeństwo - związek, którego podstawowym celem jest miłość i płodność. Nasz Stwórca na zakończenie dzieła stworzenia stwierdził, że to, co uczynił było bardzo dobre. Uznając, że homoseksualizm jest wariantem normy dochodzi się do sprzeczności - czyżby Pan Bóg się jednak pomylił? Myślę, że każdy wierzący zna odpowiedź na to pytanie. Do stopniowego pojawiania się różnych form dewiacji doszło w miarę rozwoju grzechu wśród ludzkości. Już przed potopem Pan Bóg stwierdził, że *wszelkie ciało skaziło drogę swoją na ziemi*. Aktualnie na własne oczy widzimy jak szybko rozwija się proces ponownego skażenia. Warto podkreślić, że to, co według Bożych standardów i norm było kiedyś niemoralne, nie stało się moralne tylko dlatego, że większość ludzi dzisiaj to toleruje i akceptuje.

Mit nr 2: Homoseksualizm jest wrodzoną skłonnością genetyczną

Nie ma wśród [naukowców](#) jednomyślności, co do dokładnych przyczyn rozwijania się u ludzi skłonności homoseksualnych. Pomimo licznych [badań](#), które poszukiwały możliwych [genetycznych](#), [hormonalnych](#), [rozwojowych](#), [społecznych](#) i [kulturowych](#) wpływów na seksualną orientację, nie pojawiły się żadne odkrycia, które pozwoliłyby naukowcom na wniosek mówiący, że seksualna orientacja jest determinowana przez jakikolwiek pojedynczy szczególny czynnik. Wielu uważa, że zarówno [natura](#), [jak i wychowanie](#) wspólnie odgrywają złożone role.

W historiach indywidualnych osób doświadczających ciągu płciowego do osób tej samej płci, często występuje jednak jeden lub kilka z poniżej wyszczególnionych faktów: słaby kontakt z ojcem, matka nadopiekuńcza wobec chłopców a emocjonalnie niedostępna dla dziewczynek, utrata rodzica z powodu śmierci lub powodu, brak identyfikacji z rówieśnikami tej samej płci,



niechęć do sportów zespołowych (chłopcy), brak koordynacji ręki i oka i w konsekwencji dokuczanie przez kolegów (u chłopców), fobia społeczna lub ekstremalna nieśmiałość, oddzielenie od rodzica w krytycznym okresie rozwojowym, przebywanie w środowisku akceptującym postawy homoseksualne czy w końcu wykorzystanie seksualne lub gwałt. Homoseksualizm jest więc najczęściej niezawinionym, ale bardzo poważnym zaburzeniem psychicznym i emocjonalnym.

Prawdą jest, że Biblia nie wypowiada się wprost o tym, jakie podłoże mają zaburzenia homoseksualne. Poucza nas jednak, że wszyscy rodzimy się z jakąś tendencją do łamania Bożych przykazań (*Oto urodziłem się w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka moja* – Psalm 51:7). Pismo Święte nie skupia się na przyczynach patologicznych skłonności, lecz jednoznacznie zabrania homoseksualnych praktyk (*mężożnicy [...], Królestwa Bożego nie odziedziczą* – 1 Kor. 6:9-10)

Mit nr 3: Występowanie homoseksualizmu także w świecie zwierząt oznacza, że jest on normalną orientacją

Kolejnym argumentem, często wykorzystywanym przez środowiska gejowskie, są obserwowane homoseksualne zachowania wśród zwierząt.

Dla niektórych ludzi to, co robią zwierzęta pod wpływem swoich instynktów, jest wyznacznikiem tego, co naturalne. Stąd już krótka droga do stwierdzenia, że jeśli coś jest naturalne, to jest to też etycznie i moralnie pożądane. Jeśli pozornie „homoseksualne” akty wśród zwierząt są zgodne ze zwierzęcą naturą, tak samo zgodne ze zwierzęcą naturą jest kanibalizm i uśmiercanie potomstwa. Przejście od tego do uznania, że dzieciobójstwo jest pożądane nie ma logiki. Podobnie należy zwrócić uwagę, na fakt, iż zwierzęta nie troszczą się o stare osobniki. Dlatego wszyscy zgodzimy się, że nie jest to szczególny powód byśmy zamykali domy spokojnej starości i przestali dbać o naszych dziadków/rodziców. Nie powinniśmy wykorzystywać zwierząt, aby wykuwać moralne i społeczne zasady dla społeczeństw ludzkich, w których chcemy żyć. Zwłaszcza, jeśli wymienione specyficzne zachowania są zdecydowanymi wyjątkami w stosunku do normalnych zwierzęcych zachowań.

Fakt, że człowiek jest podobny do zwierząt przez to, że ma ciało i doświadczenia zmysłowe nie znaczy, że jest zwierzęciem. Ludzki rozum przenika całość jego natury tak, że odczucia, instynkty i impulsy nie są czysto zwierzęce, lecz mają na sobie znamię rozumności charakteryzującej człowieka. W przeciwieństwie do zwierząt kierujących się instynktami możemy świadomie się im opierać (*Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo,*

nieczystość, namiętność, złą pożądlivość i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu których przychodzi gniew Boży – Kol. 3:5-6).

Mit nr 4: Homoseksualizm jest nieszkodliwy

Według badań naukowych praktyki homoseksualne są mocno związane z występowaniem niektórych chorób, jak i problemów psychicznych. Statystyki pokazują, że ponad połowa zakażeń wirusem HIV wśród młodych mężczyzn w USA wywołana była homoseksualnymi stosunkami (przy poniżej trzyprocentowym występowaniu homoseksualistów wśród całej populacji). Osoby odbywające takie stosunki mają znacznie większe ryzyko zarażenia się chorobami wenerycznymi (np: wirusowym zapaleniem wątroby, rzeżączką czy kiłą). Homoseksualiści są również dużo bardziej narażeni na problemy psychiczne, co pokazują m.in. badania nad skłonnością do [myśli i prób samobójczych](#), depresji, nadużywania [środków psychoaktywnych](#), patologicznego narcyzmu oraz [samookaleczenia](#).

Choroby towarzyszą przypadkowym i niehigienicznym kontaktom seksualnym o czym już dawno temu pisał apostoł Paweł w Liście do Rzymian 1:27 –

podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę.

Mit nr 5: Orientacji homoseksualnej nie da się zmienić

Kampania, która wystartowała ponad 30 lat temu w Stanach Zjednoczonych, zorganizowana przez różne grupy homoseksualistów, polega na tym, by tak wpłynąć na opinię publiczną, aby społeczeństwo uwierzyło, że ludzie rodzą się jako homoseksualiści i do końca życia nie mogą już się zmienić. Specjaliści popierający te zaburzenie zaprzeczają efektywności leczenia patologicznego pociągu płciowego do osób tej samej płci, a nawet twierdzą, że takie leczenie jest szkodliwe.

Homoseksualizm jest różnorodnym i skomplikowanym zaburzeniem, a to oznacza, że i z terapeutycznego punktu widzenia są problemem poważnym i bardzo trudnym. Jakikolwiek działania są znacznie utrudnione przez fakt nieuznawania przez większość homoseksualistów swojej predyspozycji za dewiację wymagającą terapii, ale za „inność”, którą społeczeństwo powinno za-



akceptować. Terapia jest możliwa, ale nie można wiązać większych nadziei na masowe wyleczenie wszystkich homoseksualistów. Jej skuteczność jest ograniczona jedynie do osób, które same są zainteresowane pomocą (nie więcej niż 10% homoseksualistów). Terapia trwa zazwyczaj długo i tylko częściowo kończy się pełnym sukcesem. Podczas leczenia niezwykle ważne jest osobiste zaangażowanie zainteresowanego, motywacja religijna, a także pomoc doświadczonego psychoterapeuty i najbliższego otoczenia.

Niestety, nie każda osoba homoseksualna jeżeli chce, może przezwyciężyć swoje skłonności. Wiele osób jest zmotywowanych i stara się zmienić swoją orientację, ale to przerasta ich możliwości. Biblia nie obiecuje cudownego uwolnienia od wszystkich niestosownych pragnień (*Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą* - Jak. 1:14). Jaki, w takim razie, model życia powinna przyjąć taka osoba? Ci, którzy odczuwają pociąg do osób tej samej płci, a chcą być uważani za chrześcijan, powinni całkowicie zaprzestać homoseksualnych czynów i żyć w czystości.

Podobne bitwy ze swoimi skłonnościami, w imię moralnej czystości, toczy wiele osób heteroseksualnych, które chcą trzymać się zasad biblijnych. Należą do nich na przykład ci, którzy są samotni i mają niewielkie szanse na małżeństwo, a także mężowie i żony, których partner jest niezdolny do utrzymywania kontaktów seksualnych. Bez względu na pokusy postanawiają oni trzymać w ryzach swoje pragnienia seksualne i potrafią przy tym prowadzić szczęśliwe życie.

Wierzmy, że można dokonać świadomego wyboru, żeby nie zaspokajać swoich grzesznych instynktów. Osoby o skłonnościach homoseksualnych powinny uczyć się panowania nad sobą i nie pozwalać, by złe skłonności się zakorzeniły i popchnęły ich do działania. Takich ludzi powinno się traktować ze współczuciem, jako **osoby chore** i potrzebujące pomocy, tym bardziej, że w większości przypadków nieprawidłowe skłonności nabyli oni nie z własnej winy, lecz na skutek wpływu patologicznego środowiska, które przyczyniło się do głębokich zranień.

Organek Dawid